

*Sygn. akt VI ACa 1004/15*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 27 września 2016 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący – Sędzia SA Urszula Wiercińska*

*Sędziowie: SA Marcin Łochowski*

*SO (del.) Tomasz Wojciechowski (spr.)*

*Protokolant: sekr.sądowy Paulina Czajka*

*po rozpoznaniu w dniu 27 września 2016 r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa D. M., K. K., Ł. K., A. K. i D. K.*

*przeciwko (...) S.A. w W.*

*o zapłatę*

*na skutek apelacji pozwanego*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 24 lutego 2015 r.*

*sygn. akt XXV C 1380/11*

**I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w punktach drugim, szóstym, dziesiątym, czternastym i osiemnastym w ten sposób, że zasądzone tam świadczenia obniża do kwot po 10 000 zł (dziesięć tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 24 listopada 2011 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo w zakresie dotyczącym kwot po 20 000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 24 listopada 2011 r. do dnia zapłaty oraz w punkcie dwudziestym pierwszym w ten sposób, że udział strony powodowej w kosztach procesu oznacza na 70 % natomiast strony pozwanej na 30 %;**

**II. w pozostałej części apelację oddala;**

**III. odstępuje od obciążania powodów kosztami postępowania apelacyjnego.**

VI ACa 1004/15

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 24 listopada 2011 roku D. M., K. K., Ł. K., A. K. i D. K. wystąpili przeciwko (...) S.A. (wówczas działającemu pod firmą (...) S.A.) w W. z roszczeniami wynikającymi ze śmierci M. K. (1) w wypadku drogowym dnia 11 listopada 2008 roku, za którego skutki pozwany ponosił odpowiedzialność jako ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego. Każde z powodów żądało 100.000 zł zadośćuczynienia oraz

100.000 zł odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej – z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu, oraz po 800 zł miesięcznie renty. Powodowie wniesli również o zasądzenie kosztów procesu.

Pozwany wnosil o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 24 lutego 2015 roku, wydanym w sprawie XXV C 1380/11, Sąd Okręgowy w Warszawie:

- 1) zasądził od pozwanego na rzecz D. M. kwotę 40.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 listopada 2011 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia;
- 2) zasądził od pozwanego na rzecz D. M. kwotę 30.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 listopada 2011 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania;
- 3) zasądził od pozwanego na rzecz D. M. rentę w kwocie 200 zł miesięcznie płatnej do dnia 10-tego każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowości płatności którejkolwiek z rat;
- 4) oddalił powództwo w pozostałej części;
- 5) zasądził od pozwanego na rzecz K. K. kwotę 45.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 listopada 2011 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia;
- 6) zasądził od pozwanego na rzecz K. K. kwotę 30.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 listopada 2011 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania;
- 7) zasądził od pozwanego na rzecz K. K. rentę w kwocie 250 zł miesięcznie płatnej do dnia 10-tego każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowości płatności którejkolwiek z rat;
- 8) oddalił powództwo w pozostałej części;
- 9) zasądził od pozwanego na rzecz Ł. K. kwotę 45.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 listopada 2011 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia;
- 10) zasądził od pozwanego na rzecz Ł. K. kwotę 30.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 listopada 2011 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania;
- 11) zasądził od pozwanego na rzecz Ł. K. rentę w kwocie 250 zł miesięcznie płatnej do dnia 10-tego każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowości płatności którejkolwiek z rat;
- 12) oddalił powództwo w pozostałej części;
- 13) zasądził od pozwanego na rzecz A. K. kwotę 45.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 listopada 2011 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia;
- 14) zasądził od pozwanego na rzecz A. K. kwotę 30.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 listopada 2011 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania;
- 15) zasądził od pozwanego na rzecz A. K. rentę w kwocie 250 zł miesięcznie płatnej do dnia 10-tego każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowości płatności którejkolwiek z rat;
- 16) oddalił powództwo w pozostałej części;
- 17) zasądził od pozwanego na rzecz D. K. kwotę 45.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 listopada 2011 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia;

18) zasądził od pozwanego na rzecz D. K. kwotę 30.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 listopada 2011 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania;

19) zasądził od pozwanego na rzecz D. K. rentę w kwocie 250 zł miesięcznie płatnej do dnia 10-tego każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowości płatności którejkolwiek z rat;

20) oddalił powództwo w pozostałej części;

21) ustalił zasadę ponoszenia przez strony kosztów procesu w ten sposób, iż udział strony powodowej w tych kosztach wynosi 60%, natomiast pozwanego 40%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się wyroku.

Powołane orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W dniu 11 listopada 2008 roku na drodze krajowej pomiędzy miejscowościami S. i Ż. kierujący samochodem marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i najechał na leżącego na drodze M. K. (1) powodując u niego liczne obrażenia ciała skutkujące śmiercią. Sprawcą wypadku był T. B. , ubezpieczony z tytułu OC posiadacza pojazdu mechanicznego w (...) S.A. w W.. Sąd Rejonowy w B.wyrokiem z dnia 1 czerwca 2011 roku skazał T. B. za opisany czyn.

M. K. (1) w dniu 11 listopada 2008 roku w godzinach porannych poruszał się pieszo na drodze krajowej nr (...). Przemieszczał się najprawdopodobniej na czworakach w poprzek drogi i po przekroczeniu wyznaczonej osi jezdni został uderzony w głowę lewym narożem samochodu M.. Uderzenie to skutkowało stosunkowo nieznacznym odbiciem oraz stycznym do poszycia lewego boku samochodu M. przemieszczeniem się ciała pieszego.

Przyczyną zagrożenia na drodze było wtargnięcie na tor jazdy samochodu M. w warunkach ograniczonej widoczności przez pieszego M. K. (1) znajdującego się w stanie upojenia alkoholowego. Brak podstaw do przyjęcia, aby kierujący samochodem M. przyczynił się do zaistnienia pierwotnego zderzenia z pieszym M. K. (1).

M. K. (1) po uderzeniu przez samochód M. nadal znajdował się na środku jezdni w pobliżu jej osi stanowiąc nieoświetloną przeszkodę na drodze. Na leżącego pieszego najechał kierujący pojazdem P. (...), który naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

M. K. (1) w dniu wypadku wracał z Danii. Pracował tam miesiąc. Wcześniej przebywał przez rok w Anglii, gdzie pracował fizycznie zarabiając 3.000-4.000 zł.

Dla powodów M. K. (1) był osobą bliską. D. M. zawarła z nim 12 kwietnia 1998 roku ślub wyznaniowy. Pozostali powodowie są jego dziećmi. Zmarły w chwili śmierci był człowiekiem młodym – miał 31 lat, był zdrowy i w pełni sił do pracy. Posiadał zawód wyuczony kucharza.

D. M. obecnie nie pracuje. Nie pracowała również przed śmiercią małżonka. Rodzina utrzymywała się wówczas jedynie z prac dorywczych M. K. (1), za które uzyskiwał około 1.200 zł miesięcznie. Rodzinie żyło się biednie. W 2007 roku M. K. (1) wyjechał do pracy do Wielkiej Brytanii, następnie do Danii. Był to okres, w którym rodzinie powodziło się lepiej. Przesyłał powódce część zarobionych pieniędzy – około 1.500 zł. Obecnie powódka otrzymuje z Anglii rentę rodzinną w wysokości 120 funtów, zasiłek rodzinny na dzieci w kwocie 86 zł, 250 zł z (...) oraz 280 zł dodatku mieszkaniowego, a także rentę na synów w łącznej kwocie 800 zł miesięcznie. Powódka bez żadnego tytułu prawnego mieszka wraz z dziećmi w pustostanie, który składa się z dwóch pokoi i łazienki. Nie posiada oszczędności ani przedmiotów wartościowych.

Powodów ze zmarłym łączyły silne więzi. M. K. (1) starał się utrzymać rodzinę, dbał o żonę i dzieci. Był troskliwy. Zajmował się dziećmi, spędzał z nimi czas wolny. Dzieci były spragnione obecności ojca.

D. M. w pierwszym okresie po tragicznej śmierci męża rozwinęła szereg objawów składających się na obraz reakcji adaptacyjnej. Z punktu widzenia interpretacji psychologicznej reakcja powódki stanowiła kompleks emocjonalny właściwy dla pierwszej, ostrej fazy żałoby po stracie osoby znaczącej (najbliższej). Śmierć M. K. (1) stanowiła dla powódki wydarzenie o charakterze traumatycznym. Zamknęła się w sobie, płakała, miała myśli samobójcze, wątpliwości czy poradzi sobie sama w życiu codziennym. W okresie tym powódka demonstrowała przede wszystkim obniżenie nastroju, płaczliwość, dolegliwości psychofizyczne. Powódka obciążona była stresem wyraźnie zakłócającym jej funkcjonowanie. Emocjonalna reakcja na doznaną stratę w przypadku powódki intensyfikowała się faktem, iż straciła żywiciela rodziny, a zatem obawa o warunki bytowe rodziny wzmagająca i dodatkowo obciążała negatywnie powódkę. Z biegiem czasu objawy reakcji adaptacyjnej rozwinięte przez powódkę w odpowiedzi na doznaną stratę ulegały osłabieniu. Obecnie nie zaobserwowano cech zaburzeń trwającego procesu żałoby, zwłaszcza zahamowania jego przebiegu. W aktualnym stanie psychicznym nie obserwuje się u powódki objawów zakłóceń o charakterze psychicznym, które wymagałyby wdrożenia leczenia psychiatrycznego. Jednakże powódka ujawnia cechy przeżywanego napięcia wewnętrznego, związanego z obawami o zdolność do radzenia sobie w przyszłości z wychowaniem i zaspokojeniem potrzeb bytowych dzieci. W aspekcie obaw i lęków związanych z wychowaniem synów wskazane jest poradnictwo o charakterze psychologicznym.

K. K. w momencie wypadku miał 10 lat. Pamięta wspólne zabawy z ojcem. Razem również miło spędzali czas. Pamięta, że w dzień wypadku jego matka była bardzo zdenerwowana. Śmierć ojca stanowiła dla małoletniego wydarzenie o charakterze jednoznacznie urazowym. Zgon ojca wiązał się dla powoda ze stresem, który spotęgowany był reakcją otoczenia, w szczególności matki i braci. Aktualnie u powoda nie pojawiają się objawy zaburzeń psychicznych bądź nasilonych reakcji emocjonalnych, które wymagałyby wdrożenia leczenia psychoterapeutycznego bądź psychiatrycznego.

A. K. w momencie wypadku miał 8 lat. Wypadek był dla niego wydarzeniem o charakterze urazowym. Podobnie jak u pozostałych braci emocjonalne obciążenie powoda silnym stresem było wzmacniane reakcją na wypadek najbliższego otoczenia, przede wszystkim matki. W aktualnym stanie psychicznym powoda nie pojawiają się objawy zaburzeń psychicznych bądź cechy reakcji emocjonalnych, które wymagałyby wdrożenia leczenia psychoterapeutycznego czy psychiatrycznego.

Ł. K. jest uczniem szkoły podstawowej. W momencie tragicznego wypadku miał 6 lat. Wydarzenie to w ocenie psychologicznej było dla małoletniego zdarzeniem o charakterze urazowym. Negatywne emocje związane ze śmiercią ojca spotęgowane były – podobnie jak u pozostałych braci – przez reakcję otoczenia, w szczególności matki. Po tragicznym zdarzeniu w funkcjonowaniu małoletniego powoda pojawiły się symptomy moczenia nocnego oraz silnego napięcia emocjonalnego wyrażającego się częstymi reakcjami płaczu. W ocenie psychologicznej pojawienie się wskazanych objawów należy interpretować w kategoriach reakcji emocjonalnej na stres. Symptomy moczenia nocnego uległy wycofaniu po wdrożeniu odpowiedniego leczenia. Nadal obecne są, jak wskazuje matka małoletniego, cechy napięcia emocjonalnego, wyrażającego się częstymi reakcjami płaczu. Wobec powyższego i mając na uwadze potrzebę wsparcia powoda w przebiegu procesu żałoby w ocenie psychologicznej wskazane jest otoczenie go odpowiednią formą leczenia psychoterapeutycznego oraz ewentualnie psychiatrycznego.

D. K., najmłodszy z synów tragicznie zmarłego M. K. (1), w chwili śmierci ojca miał 4 lata. Obecnie uczęszcza do szkoły podstawowej, nie wykazuje cech zaburzeń świadomości. Pozostaje w rzeczowym kontakcie słowno-logicznym. Jednakże śmierć ojca stanowiła dla niego wydarzenie o charakterze urazowym. Bez wątplenia wydarzenie z 11 listopada 2008 roku wiązało się ze znacznym obciążeniem stresem. Emocjonalne obciążenie małoletniego powoda w sytuacji śmierci ojca było wzmacniane przez fakt silnego wpływu na dziecko reakcji najbliższego otoczenia, w szczególności matki. Pomimo, że opracowanie poznawcze i emocjonalne doznanej straty jest na chwilę obecną dla powoda niemożliwe, to możliwe było ustalenie, że aktualnie nie pojawiają się u niego ani objawy zaburzeń psychicznych ani też cechy reakcji emocjonalnych, które wymagałyby wdrożenia leczenia.

Sąd Okręgowy ustalił również, że w trakcie postępowania likwidacyjnego pozwane(...) przyznało tytułem zadośćuczynienia D. M. 20.000 zł, K. K. 10.000 zł, Ł. K. 6.000 zł, A. K. 8.000 zł, a D. K. 5.000 złotych. Z kolei

tytułem odszkodowania przyznano D. M. 10.000 zł, a synom zmarłego po 5.000 zł. Nadto przyznano im rentę w kwotach po 200 zł miesięcznie poczynając od listopada 2008 roku. D. M. renty odmówiono. Wszystkie wypłaty zostały pomniejszone o 50% tytułem przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody.

Opierając się na przytoczonych ustaleniach Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo co do zasady zasługiwało na uwzględnienie. Odnotował, że pozwany nie kwestionował zasady odpowiedzialności wywodząc jedynie, że kwoty już wypłacone wyczerpują roszczenia powodów.

Sąd Okręgowy odwołał się do art. 446 § 4 k.c. wskazując również na analogiczne rozwiązania w kodeksie zobowiązań. Stwierdził, że odpowiednia suma w rozumieniu tego przepisu nie oznacza kwoty dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, a jej prawidłowe ustalenie wymaga indywidualnego uwzględnienia wszystkich okoliczności mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Ocenic trzeba rozmiar ujemnych następstw w sferze psychicznej pokrzywdzonego, gdyż celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy moralnej.

Na rozmiar krzywdy podlegającej naprawieniu przez zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek zarówno zmarłego, jak i pokrzywdzonego. Świadczenie ma mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, jednak nie nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Wysokość zadośćuczynienia wyznaczają cierpienia pokrzywdzonego – tak fizyczne jak i psychiczne – których rodzaj, czas trwania i natężenie należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy.

Wysokość zadośćuczynienia pieniężnego powinna uwzględniać aktualne warunki oraz stopę życiową społeczeństwa i kraju, w którym mieszka poszkodowany. Najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie. Nie można jednak pomijać znacznego rozwarstwienia społeczeństwa pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. Stopa życiowa społeczeństwa jedynie w sposób uzupełniający może rzutować na wysokość zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu za doznaną krzywdę. Kwestią zasadniczą jest rozmiar szkody niemajątkowej.

Odnosząc się do realiów przedmiotowej spraw Sąd Okręgowy podkreślił, iż niewątpliwie śmierć M. K. (1) była punktem zwrotnym w życiu powodów – powódka straciła ukochanego męża, który nie tylko wspierał ją finansowo, ale też był jej towarzyszem życia, z którym spędzała wolny czas. Mąż miał być jej wsparciem na stare lata. Powódka mogła na niego liczyć w każdej sytuacji. M. K. (1) starał się stworzyć rodzinie jak najlepsze warunki życia. To zmusiło go do wyjazdu za granicę i podjęcia tam pracy. W tym krótkim okresie pracy w Anglii i Danii sytuacja materialna powodów poprawiła się. Synowie zmarłego bardzo przeżyli nagłą utratę ojca, z którym łączyła ich więź.

Zadośćuczynienie musi być odpowiednie, przedstawiać określoną wartość, nie może być symboliczne. Jednakże nie może być nadmierne, nie może być źródłem wzbogacenia się. Należy wziąć pod uwagę dotychczasowy poziom życia osoby bliskiej zmarłego oraz środowisko, w którym funkcjonowali. Powodowie żyli skromnie, na przeciętnym poziomie. Powódka nie pracowała, natomiast jej mąż zarabiał około 1.200 zł miesięcznie osiągając dochód przede wszystkim z prac dorywczych. W ocenie Sądu Okręgowego żądana przez powódkę kwota zadośćuczynienia jest nieadekwatna do okoliczności. Zgodnie z opinią biegłego psychologa powódka przechodziła żałobę w sposób typowy bez patologicznych zmian.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy odniósł się do problemu przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Podał analizie regulację art. 362 k.c.

Konkludując uznał, iż odpowiednie zadośćuczynienie powinno wynosić 100.000 zł. Jednocześnie ocenił, iż słuszne było uwzględnienie przez pozwanego przy ustalaniu wysokości kwoty zadośćuczynienia 50% przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Zatem należne powódce zadośćuczynienie powinno wynosić 50.000 zł, z czego otrzymała dotychczas 10.000 zł. Zasądzono zatem 40.000 zł.

W ocenie Sądu Okręgowego żądanie synów zmarłego dotyczące kwot po 100.000 zł nie było uzasadnione. Sumy te były zbyt wygórowane, nieadekwatna do okoliczności sprawy. Sąd pierwszej instancji miał na uwadze, iż dla dzieci strata jednego z rodziców jest wyjątkowo traumatycznym przeżyciem. Strata jest nieodwracalna, godzi w poczucie bezpieczeństwa, które szczególnie dzieciom jest potrzebne do prawidłowego rozwoju. Ojciec odgrywa szczególną rolę w procesie wychowawczym synów, wielokrotnie jest dla nich autorytetem, nauczycielem typowo męskich zajęć, kompanem do zabawy. Powodowie nie będą mogli skorzystać z porad i wsparcia ojca. W rezultacie Sąd Okręgowy uznał, iż dodatkowe kwoty zadośćuczynienia ponad już wypłacone powinny wynosić po 90.000 zł. Także w tym przypadku należało jednak uwzględnić 50% przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, co doprowadziło do zasądzenia po 45.000 zł.

Rozważając żądania dotyczące odszkodowania Sąd Okręgowy odwołał się do art. 446 § 3 k.c. stwierdzając, że ma on umożliwić naprawienie szkód majątkowych niekiedy trudnych do uchwycenia i wymierzenia. Stosując ten przepis trzeba wziąć pod uwagę różnicę między stanem, w jakim znaleźli się członkowie rodziny zmarłego po jego śmierci, a przewidywanym stanem materialnym, gdyby zmarły żył. Art. 446 § 3 k.c. służy częściowemu choćby zrekompensowaniu szczególnej postaci uszczerbku, którym jest znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Obejmuje więc nieuchwytnie i trudne do wyliczenia szkody polegające na pogorszeniu sytuacji materialnej, ale także na utracie realnej możliwości polepszenia, a nawet tylko ustabilizowania szeroko rozumianej sytuacji życiowej. Nadto pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na odniesieniu sytuacji obecnej do tej jaka istniała przed śmiercią osoby najbliższej, ale obejmuje także przyszłe szkody majątkowe, często nieuchwytnie lub trudne do obliczenia. Należą do nich utrata realnej możliwości polepszenia warunków życia, wsparcia i pomocy w różnych sytuacjach życiowych (nie tylko materialnego), a przez to stabilnych warunków życiowych.

Sąd pierwszej instancji uznał, że powodowie w żaden sposób nie udowodnili, iż z tego tytułu należą im się kwoty po 100.000 zł. Nie wykazali rzeczywistych dochodów osiąganych przez zmarłego z prac podejmowanych przez niego dorywczo. Z zeznań świadków wynikało, że nie przynosiły one wysokiego dochodu. Rodzina żyła bardzo biednie i dopiero wyjazd zmarłego za granicę spowodował polepszenie warunków bytowych. Jednak powódka nie złożyła żadnego dokumentu świadczącego o wysokości osiąganych przez zmarłego zarobków z pracy w Anglii czy Danii. Z zeznań świadków wynikało, iż M. K. (1) otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 3.000 – 4.000 zł. Wskutek śmierci męża znacznie pogorszyła się sytuacja życiowa powódki. Utraciła ona wsparcie finansowe, możliwość korzystania z pomocy męża, poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa. Powódka otrzymuje rentę rodzinną, która jest niższa od zarobków męża, bowiem wynosi około 600 zł. Z kolei M. K. (1) był człowiekiem młodym, zdrowym i zapewne mógłby pracować zawodowo jeszcze długo. Jego rolą w rodzinie było zapewnienie odpowiednich warunków życia poprzez dostarczanie środków finansowych. Był jedynym żywicielem rodziny. Powódka nie pracowała zajmując się opieką i wychowaniem czterech synów. Śmierć M. K. (1) spowodowała znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki i jej dzieci.

Sąd Okręgowy ustalając wysokość stosownego odszkodowania brał pod uwagę fakt, iż środki finansowe przekazywane przez pozwanego powódce nie były wysokie i pozwalały na bardzo skromne życie, raczej poniżej przeciętnej. Zatem stosowne odszkodowanie nie może być zbyt wysokie. W ocenie Sądu pierwszej instancji kwota 30.000 zł ponad już wypłaconą, po uwzględnieniu 50% przyczynienia się poszkodowanego do szkody, jest stosownym odszkodowaniem dla każdego z powodów.

Odnosząc się do żądania zasądzenia odsetek Sąd Okręgowy odwołał się do art. 481 i 817 k.c. stwierdzając, że na ubezpieczycielu ciąży zasadniczo obowiązek spełnienia świadczenia w terminie 30 dni od otrzymania zawiadomienia

o wypadku. W ocenie Sądu pierwszej instancji nie zachodziły okoliczności uzasadniające zastosowanie dłuższego terminu. Zatem zgodnie z żądaniem pozwu zasądono odsetki od daty jego wniesienia, czyli 24 listopada 2011 roku.

Rozważając zasadność żądań dotyczących renty Sąd Okręgowy wskazał na art. 446 § 2 k.c. W związku z przewidzianymi tam przesłankami należało zbadać czy na zmarłym ciążył obowiązek alimentacyjny względem powodów. Zasądzona renta nie może być wyższa od kwoty, którą zmarły byłby zobowiązany świadczyć z tytułu obowiązku alimentacyjnego, a przy ustalaniu jej wysokości należy stosować kryteria przyjęte w art. 135 k.r.o., czyli usprawiedliwione potrzeby uprawnionego oraz możliwości zarobkowe i majątkowe zobowiązanego.

Z kolei powstanie roszczenia o rentę fakultatywną uzależnione jest od spełnienia dwóch przesłanek: dostarczania przez zmarłego osobom mu bliskim dobrowolnie i stale środków utrzymania oraz zgodności żądania z zasadami współżycia społecznego.

Pozwany nie kwestionował zasadności roszczenia o zapłatę renty na rzecz synów zmarłego, bowiem w toku postępowania likwidacyjnego przyznał im rentę w kwotach po 200 zł miesięcznie. Uznał natomiast za niezasadne przyznanie renty na rzecz powódki.

Sąd Okręgowy stwierdził, że roszczenie o zasądzenie renty na rzecz D. M. jest zasadne do wysokości 400 zł miesięcznie, gdyż w takiej maksymalnej wysokości pozwany ewentualnie byłby w stanie uiszczać alimenty na rzecz powódki. Kwotę tę należy pomniejszyć o 50% przyczynienia się, co daje 200 zł. Możliwości zarobkowe i majątkowe zmarłego uzasadniały w ocenie Sądu pierwszej instancji przyjęcie kwoty po 500 zł miesięcznie tytułem renty dla każdego z synów. Również tę kwotę należało pomniejszyć o 50% przyczynienia się, co daje po 250 zł miesięcznie dla każdego z powodów.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zasądzenia na rzecz powodów renty w wysokości po 800 zł miesięcznie. W ocenie tego Sądu M. K. (1) nie byłby w stanie, bez uszczerbku dla swojego utrzymania, płacić na rzecz żony i synów łącznie 4.000 zł. W tym zakresie odwołano się do już przytoczonych ustaleń na temat zarobków zmarłego uznając, iż miał on możliwość zarobienia 2.400 zł jako pracownik fizyczny.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Stosownie do wyników procesu ustalił zasadę ponoszenia tych kosztów w ten sposób, iż udział strony powodowej określił na 60%, a pozwanego na 40% szczegółowe wyliczenie pozostawiając referendarzowi sądowemu.

Od powołanego wyroku apelację złożył pozwany zaskarżając go częściowo w punktach 1, 2, 5, 6, 9, 10, 13, 14, 17, 18 – co do kwot po 20.000 zł w każdym z tych punktów – oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Zarzucił naruszenie:

- art. 446 § 4 k.c. przez jego błędne zastosowanie prowadzące do zasądzenia kwot rażąco wykraczających poza rzeczywisty wymiar krzywdy;

- art. 446 § 3 k.c. przez jego błędną wykładnię i zastosowanie prowadzące do wniosku, iż po stronie powodów doszło do znacznego pogorszenia sytuacji majątkowej podczas, gdy postępowanie dowodowe wykazało, że realna pomoc finansowa udzielona powodom przez zmarłego nie uzasadniała przyznania odszkodowania w zasądzonym wymiarze oraz uwzględnienie jako zasadniczego czynnika rzutującego na wysokość świadczenia uszczerbku o charakterze niemajątkowym.

W oparciu o powołane zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w tym zakresie, ewentualnie wydanie orzeczenia kasatoryjnego. Wniósł również o zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego była zasadna w zakresie, w jakim odnosiła się rozstrzygnięcia o roszczeniach dotyczących odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Nie zawierała natomiast przekonujących argumentów, które mogłyby doprowadzić do wzruszenia orzeczenia Sądu Okręgowego zasądzającego określone w wyroku kwoty zadośćuczynienia. Nie stwierdzono również uchybień, które należałoby wziąć pod uwagę z urzędu przy rozpoznawaniu sprawy w drugiej instancji.

Odnosić należy w pierwszej kolejności, iż Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Odpowiadają one treści zebranego materiału dowodowego i nie były ostatecznie kwestionowane przez żadną ze stron. Obecnie zatem zbędne jest ich ponowne przytaczanie. Podobnie wskazać trzeba, że Sąd Okręgowy prawidłowo wskazał przepisy prawa materialnego istotne dla rozstrzygnięcia sprawy i dokonał zasadniczo właściwej ich wykładni.

Jak wskazano za prawidłowe musi być uznane stanowisko Sądu Okręgowego odnoszące się do wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dokonano trafnej wykładni art. 446 § 4 k.c. oraz właściwie zastosowano go do ustalonego stanu faktycznego. Nie można nie zgodzić się z wywodami apelacji na temat rozumienia powołanego przepisu, co jednak nie oznacza, że podzielić należy jej wnioski dotyczące jego odniesienia do rozpoznawanej sprawy.

Świadczenie należne tytułem rekompensaty doznanej krzywdy niemajątkowej każdorazowo jest wyliczane indywidualnie w konkretnej sprawie, przy uwzględnieniu okoliczności w niej zaistniałych, a związanych wyłącznie z rozmiarem krzywdy stanowiącej następstwo czynu niedozwolonego. Użyte w art. 446 § 4 k.c. wyrażenie "odpowiednia suma" zawiera już w sobie przyznanie niemożności ścisłego ustalenia zadośćuczynienia ze względu na istotę krzywdy. Dlatego przy ustaleniu zadośćuczynienia nie stosuje się automatyzmu, a każda krzywda jest oceniana przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. Należy podnieść, że w razie śmierci osoby bliskiej na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią tej osoby, rodzaj i intensywność więzi łączących pokrzywdzonych ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (tak Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 23 kwietnia 2013 roku, V ACa 30/13). Kwota zadośćuczynienia powinna uwzględniać wszystkie okoliczności konkretnej sprawy, w tym także fakt, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić, oraz indywidualne cechy pokrzywdzonego i jego zdolność do powrotu do równowagi psychicznej. Zadośćuczynienie ma rekompensować wcześniejszą utratę członka rodziny i cierpienia wynikające z bezpowrotnego zerwania więzi rodzinnych. Oczywiście jest, że wyższe zadośćuczynienie powinny otrzymać osoby, które na skutek śmierci osoby bliskiej stały się samotne, rodzice, którzy utracili jedyne dziecko, szczególnie gdy nie będą mogli już mieć własnych dzieci, osoby, które w związku z tym zdarzeniem zapadły na chorobę psychiczną, utraciły możliwość wykonywania dotychczasowego zawodu itp., a zatem na życie których śmierć osoby bliskiej miała dramatyczny wpływ. Mniejsze natomiast powinny otrzymać osoby, które przeżywają nagłą śmierć osoby bliskiej, odczuwają smutek, żal i pustkę, ale przeżycia te nie wykraczają poza zakres normalnej żałoby i nie mają zasadniczego wpływu na ich codzienne funkcjonowanie.

Pozostawiona składowi orzekającemu swoboda w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pozwala zatem uwzględnić indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej w rozpoznawanej sprawie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1998 roku, II CKN 756/97). Wysokość zadośćuczynienia nie może mieć charakteru symbolicznego, lecz odczuwalny ekonomicznie wymiar dla tego, kto doznał krzywdy. Z drugiej strony nie może prowadzić ono do „wzbogacenia się” osoby pokrzywdzonej na skutek żądania wygórowanej kwoty zadośćuczynienia w stosunku do doznanych krzywd (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 roku, IV CSK 99/05).

Przyznane przez sąd zadośćuczynienie powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, która nie może być jednak nadmierna do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. Z jednej strony zadośćuczynienie musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną, z drugiej zaś powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej. Pogląd, że zadośćuczynienie powinno być umiarkowane, wyrażony choćby w wyroku



Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 roku (I PR 203/65), podtrzymany w późniejszym orzecznictwie, zachował w pewnym stopniu aktualność również w obecnych warunkach społeczno-ekonomicznych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2002 roku (IV CKN 1266/00) zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z poziomem stopy życiowej społeczeństwa, gdyż zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmierne, pozostawać musi w związku z poziomem życia. Subiektywny charakter krzywdy zaś powoduje, że przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach jest wprawdzie ograniczona, jednakże przesłanka ta nie jest całkowicie pozbawiona znaczenia, pozwala bowiem ocenić, czy na tle innych podobnych przypadków zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane. Dodatkowo jednolitość orzecznictwa sądowego w tym w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa. Postulat ten może być uznany za słuszny, gdy da się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić przy orzekaniu specyfikę poszczególnych przypadków (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2009 roku, III CSK 62/09).

Jakkolwiek wydaje się, że nadmiernie Sąd Okręgowy wyeksponował znaczenie indywidualnej sytuacji majątkowej powodów dla wysokości należnego im zadośćuczynienia, to jednak nieprawidłowość ta w oczywisty sposób, z uwagi na złą sytuację ekonomiczną rodziny, nie mogła prowadzić do zmiany rozstrzygnięcia w kierunku postulowanym przez skarżącego. Jedynie zatem dla porządku należy odnotować, że stopa życiowa osoby uprawnionej do świadczenia nie powinna mieć znaczenia dla jego wysokości (np. wyrok Sądu Najwyższego z 20 sierpnia 2015 roku, II CSK 594/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 10 lutego 2016 roku, I ACa 1487/15). Pogląd przeciwny, stosunkowo już dawno zarzucony, kolidował z zasadą równości.

Mając na uwadze tendencje rozwojowe systemu prawnego, które wyrażają się choćby w formalnym przyznaniu roszczenia majątkowego w przypadku śmierci osoby najbliższej przez dodanie § 4 do art. 446 k.c., należy podsumować, iż zasądzane świadczenie musi być „odpowiednie” jak stanowi powołany przepis. Kluczowe znaczenie ma tu funkcja kompensacyjna. Umiarkowana wysokość świadczenia oznacza, iż nie powinno ono być wyższe niż wynika to z potrzeby naprawienia uszczerbku. Nie da się bronić tezy, iż zadośćuczynienie może być mniejsze niż to potrzeba tylko dlatego, że winno być umiarkowane.

Należy jednocześnie zauważyć, że z utrwalonych poglądów orzecznictwa sądowego wynika, że ingerencja w wysokość zasądzonej kwoty zadośćuczynienia dokonywana w ramach kontroli instancyjnej musi być ograniczona do przypadków, w których kwota ta rażąco odbiega od właściwej (np. wyroki Sądu Najwyższego z 9 lipca 1970 roku, III PRN 39/70, z 18 listopada 2004 roku, I CK 219/04, ostatnio wyroki Sądów Apelacyjnych w Krakowie z 25 marca 2015 roku, I ACa 61/15 i w Łodzi z 27 stycznia 2016 roku, I ACa 1160/15). Wynika to z niedookreślenia kryteriów wyżej wymienionych oraz pewnej dozy uznaniowości przysługującej sądowi w oznaczaniu wysokości świadczenia, której nie można jednak utożsamiać z dowolnością i prawem do pominięcia jakichkolwiek okoliczności istotnych dla wymiaru zadośćuczynienia stwierdzonych w sprawie (np. wyroki Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 18 września 2014 roku, I ACa 398/14, oraz Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 marca 2015 roku, VI ACa 878/14).

Uwzględniając powyższe uwagi ogólne należy podkreślić, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo zidentyfikował i rozważył w kontekście ustalonych w sprawie faktów wszystkie kryteria określania wysokości zadośćuczynienia. Art. 446 § 4 k.c. został zastosowany prawidłowo.

Nie można zgodzić się z tezami pozwanego, iż przyznane świadczenie wykracza poza założoną funkcję kompensacyjną i w tym sensie nie jest umiarkowane prowadząc do nieuzasadnionego wzbogacenia powodów. Rację ma pozwany, iż powodowie przechodzili żalobę w niepowikłany sposób. Nie wynika z tego jednak, iż zasądzone świadczenia wraz z już wypłaconymi są nadmierne. Odwołanie się do ogólnych warunków społeczno-gospodarczych oraz praktyki sądowej w podobnych sprawach wskazuje, iż w razie wystąpienia trwałych powikłań procesy żaloby skutkujących ograniczeniami aktywności życiowej czy potrzebą podjęcia terapii świadczenie byłoby istotnie większe.

W sprawie niniejszej Sąd Okręgowy uznał zadośćuczynienie w kwocie około 100.000 zł dla każdego z powodów za właściwe i ocena ta jest prawidłowa, a tym bardziej nie jest nieprawidłowa w stopniu uzasadniającym ingerencję sądu drugiej instancji. Oczywiście uwzględnić należało niesporne obecnie 50% przyczynienie się poszkodowanego, a także świadczenia dotychczas wypłacone. Sumaryczne kwoty zadośćuczynienia dla poszczególnych powodów różniły się nieznacznie, jednak nie było to przez strony kwestionowane. W szczególności powodowie nie wnosili o ich ujednoczenie od początku procesu domagając się równych kwot dla każdego z nich. Sąd Apelacyjny nie uznał za uzasadnienie ani teoretycznie ani realiami rozpoznawanej sprawy dokonywanie zmian rozstrzygnięcia. Jak wspomniano korekta zasądzonej kwoty może nastąpić jedynie gdy nie odpowiada ona kryteriom określania jej wysokości w sposób oczywisty. Jednocześnie trudno jest zestawiać rozmiar krzywdy poszczególnych bliskich sobie osób z dokładnością prowadzącą do wniosków o potrzebie bądź braku potrzeby różnicowania zadośćuczynienia o stosunkowo niewielkie kwoty.

Odmienne przedstawia się kwestia prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego o wysokości należnego powodowi odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w wyniku śmierci M. K. (1).

Przepis ten służy naprawieniu szkody, czyli ubytku w majątku poszkodowanego. Szkada, o której stanowi przepis, obejmuje niekorzystne zmiany zasze bezpośrednio w majątku najbliższych członków rodziny zmarłego, jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, ale tylko tych, które rzutują na ich sytuację materialną (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2004 roku, IV CK 445/03). Pamiętać należy przy tym, że przy ustaleniu rozmiaru szkody nie bierze się pod uwagę czynników uwzględnianych w ramach roszczenia o zadośćuczynienie na podstawie art. 446 § 4 k.c. Podobnie nie można odnosić się do kwestii dochodów zmarłego, gdyż uszczerbek z tego tytułu podlega naprawieniu w ramach żądania renty przewidzianej art. 446 § 2 k.c.

Podzielić należy pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lipca 1974 roku (I CR 361/74), zgodnie z którym „przewidziane w art. 446 § 3 k.c. odszkodowanie obejmuje tylko takie szkody, które nie dają się sprecyzować i określić w konkretnych wartościach pieniężnych. Wyrażają się one w ogólnym znacznym pogorszeniu warunków życiowych, w jakich znaleźli się najbliżsi członkowie rodziny zmarłego na skutek jego śmierci. Konieczną przesłanką zastosowania § 3 art. 446 k.c. jest stwierdzenie, że pogorszenie dotyczy materialnych warunków, a nie polega wyłącznie na cierpieniach moralnych będących następstwem śmierci poszkodowanego. Nie oznacza to, że cierpienia moralne nie mają żadnego znaczenia i wpływu na ocenę pogorszenia sytuacji życiowej w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. Jest rzeczą notoryczną, że poważne cierpienia moralne wpływają ujemnie na sprawność psychiczną i fizyczną, osłabiają energię życiową i inicjatywę, obniżają wydajność pracy, co z reguły wywołuje reperkusje w ogólnej sytuacji życiowej”.

Pogorszenie sytuacji życiowej generujące szkodę polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, ale także na utracie rzeczywistej możliwości uzyskania stabilnych warunków życiowych oraz ich realnego polepszenia, co należy oceniać obiektywnie w danych okolicznościach, nie kierując się subiektywnymi odczuciami i przypuszczeniami osób najbliższych zmarłego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 roku, II CSK 213/10).

Zasadniczo ocena szkody na podstawie art. 446 § 3 k.c. przebiega w drodze ustalenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego poszkodowanego przed jego śmiercią oraz okoliczności, czy i o ile uległa ona pogorszeniu wskutek jego śmierci. Analizie podlega zatem hipotetyczny stan odzwierciedlający sytuację, w jakiej w przyszłości znajdowałiby się bliscy zmarłego, w porównaniu do sytuacji, w jakiej znajdują się w związku ze śmiercią poszkodowanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2013 roku, I CSK 614/12).

Wobec wprowadzenia do systemu prawnego art. 446 § 4 k.c., a także ukształtowania się wykładni przepisu art. 448 k.c. pozwalającej na kreowanie roszczenia o zadośćuczynienie w związku z naruszeniem dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych, przesłanki określone w art. 446 § 3 k.c. należy traktować dość restryktywnie (w tej kwestii wyrok Sądu Najwyższego z 20 sierpnia 2015 roku, II CSK 594/14). Nie można bowiem pomijać, że w przeszłości orzecznictwo i literatura dotyczące tego przepisu prezentowały w większości raczej liberalną jego wykładnię. Oznaczało to w istocie przyznawanie odszkodowania również za elementy krzywdy o charakterze zupełnie niemajątkowym nie mające realnego wpływu na sytuację majątkową uprawnionego. Obecnie podlegają one badaniu w ramach orzekania o

zadośćuczynieniu. Z kolei ten sam uszczerbek nie może być dwukrotnie naprawiany. Oznacza to konieczność ścisłego rozumienia „sytuacji życiowej” z pominięciem elementów, które opierają się wyłącznie na przeżyciach uprawnionych i nie powodują zaburzeń w ich funkcjonowaniu w życiu społecznym, zawodowym, czy nawet domowym, z którymi można by wiązać szkodę majątkową, choćby trudną do oszacowania co do rozmiarów. Jak też wspomniano nie można tezy o znacznym pogorszeniu sytuacji życiowej uzasadniać jedynie utratą dochodów zmarłego, gdyż właściwym środkiem ją kompensującym jest roszczenie rentowe.

Odnosząc powyższe uwagi do niniejszej sprawy należy stwierdzić, że zgromadzony w wykonaniu wniosków dowodowych powódów materiał procesowy nie pozwala na uznanie, iż wykazano zasadność roszczeń o odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódów w kwotach wyższych niż wypłacone w postanowieniu likwidacyjnym oraz zasądzone poddane kontroli instancyjnej wyrokiem poza zakresem zaskarżenia. Przypomnieć wypada, że z tego tytułu powódce przyznano 10.000 zł, a powodom po 5.000 zł, z tym że kwoty rzeczywiście wypłacone były o połowę niższe z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody. Z kolei nie zaskarżono zasądzenia po 10.000 zł dla każdego z powodów. Oznacza to, że powódce przypada w sumie 15.000 zł (bez uwzględnienia przyczynienia się 30.000 zł), a powodom po 12.500 zł (odpowiednio 25.000 zł).

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku w części motywującej rozmiar zasądzzonego świadczenia odnosi się przede wszystkim do wysokości dochodów zmarłego i perspektyw jego dalszej pracy oraz źródeł utrzymania całej rodziny, co jak wyżej wspomniano nie ma istotnego znaczenia dla tego właśnie roszczenia. Na marginesie należy zauważyć, że sam Sąd Okręgowy odnotował, iż w miejsce zarobków zmarłego pojawiła się renta rodzinna, świadczenia z zagranicznego ubezpieczenia społecznego, z pomocy społecznej. Wskazano również na utratę przez powódkę wsparcia, pomocy męża, a także poczucia stabilności i bezpieczeństwa, co już jednak dotyczy czynników kształtujących wysokość zadośćuczynienia. Nie stwierdzono natomiast – i nie dostarcza ku temu podstaw materiał dowodowy – aby śmierć M. K. (1) wpłynęła na aktywność życiową i zawodową powodki. Z istoty rzeczy nie mogła ona również wpłynąć na poziom dochodów i aktywność zawodową powodów, którzy przecież doświadczyli straty ojca jako małe stosunkowo dzieci.

Trafnie Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że tracąc ojca powodowie pozbawieni zostali możliwości korzystania z jego wsparcia, pomocy, czerpania od niego wiedzy i możliwości przejęcia męskich umiejętności niespornie przydatnych chłopcom. Powyższe nie uzasadniało jednak samo w sobie zasądzenia kwot przewyższających wyżej podane. Nie sposób również pominąć, iż zakładając dotychczasowy model aktywności zawodowej powoda, co przecież legło u podstaw rozstrzygnięcia o rencie, a jednocześnie było wysoce prawdopodobne, zmarły nie spędzałby z rodziną wiele czasu poświęcając się raczej pracy za granicą. W konsekwencji jego osobisty udział w wychowaniu dzieci i pomoc w gospodarstwie domowym nie mogły być bardzo intensywne.

Reasumując Sąd Apelacyjny uznał, że żądanie odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej nie zostało udowodnione w zakresie przewyższającym kwoty zasądzone wyrokiem w niezaskarżonej części z uwzględnieniem świadczeń wypłaconych w postępowaniu likwidacyjnym. Stanowisko Sądu Okręgowego było więc częściowo nietrafne, co oznaczało konieczność zmiany zaskarżonego orzeczenia.

W konsekwencji odpowiedniej zmianie musiało podlegać również rozstrzygnięcie o kosztach procesu skoro zmienił się stosunek sumy roszczeń uwzględnionych do dochodzonych.

Z tych przyczyn, stosownie do art. 386 § 1 i 385 k.p.c., orzeczono jak w sentencji.

O kosztach procesu za drugą instancję Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 102 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. odstępując od obciążenia powodów obowiązkiem ich zwrotu na rzecz pozwanego. O takim rozstrzygnięciu przesądziła trudna sytuacja majątkowa powodów ustalona w sprawie, rodzaj dochodzonych roszczeń, w tym zwłaszcza okoliczność, iż ich rozmiar zostaje ustalony przez Sąd. Nie bez znaczenia było również to, że apelację pozwanego uwzględniono jedynie w części.